Ls. 2167/901.

Lwów, dnia 3. lipca 1901.

Aleg. 162

Sprawozdanie

Komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o stanie fundacyi ś. p. Stanisława hr. Skarbka za rok 1900.

Wysoki Sejmie!

W myśl aktu fundacyjnego z dnia 1. sierpnia 1845, przez ś. p. Stanisława hr. Skarbka zeznanego, ma Wydział krajowy, jako zastępca dawnego Wydziału stanowego, wobec fundacyi wspomnianego fundatora ściśle określone prawa i obowiązki. Prawem Wydziału krajowego jest mianowicie wykonywanie kontroli nad zarządem fundacyi Skarbkowskiej; obowiązkiem — czuwanie nad przestrzeganiem postanowień woli fundatora, zawartych w jego akcie fundacyjnym i ułożonych przezeń statutach instytucyi, którą powołał do życia. Ztąd płynące szczegółowe prawa i obowiązki określił sam twórca fundacyi zupełnie jasno.

Gdy w myśl statutu krajowego Wydział krajowy jest tylko organem wykonawczym Sejmu krajowego, przeto przysługa Sejmowi prawo kontrolowania wszystkich czynności Wydziału krajowego, a więc i czynności jego w zakresie, w jakim twórca fundacyi Skarbkowskiej powołał go do współdziałania w czynnościach kontroli nad zarządem tejże fundacyi.

Do wykonywania bezpośredniej kontroli nad fundacyą ś. p. Stanisława hr. Skarbka nie jest Wysoki Sejm powołanym w akcie fundacyjnym, którego zmienić nie ma prawa; może badać jedynie, czy Wydział krajowy wywiązuje się należycie z obowiązków, na nim w myśl powyższego przedstawienia rzeczy ciążących, udzielać mu odpowiednich wskazówek w swych uchwałach — i to na podstawie zbadania aktów Wydziału krajowego i zawartego w nich materyału faktycznego.

W granicach tych uprawnień winno też z natury rzeczy zamykać się zdaniem Komisyi budżetowej zadanie jej i jej referenta. Powinna ona w swem sprawozdaniu przedstawić Wysokiemu Sejmowi jedynie pogląd na stan tej fundacyi w danym okresie czasu na podstawie przedłożenia Wydziału krajowego i jego aktów, poddać ocenie działalność tego podległego Wysokiemu Sejmowi organu, w razie uznania potrzeby wytknąć braki tej działalności i wskazać wytyczne na najbliższą jej przyszłość.

Po tem zasadniczem określeniu stanowiska, zajętego w niniejszem sprawozdaniu, — przechodzimy do sprawy samej.

Działalność Wydziału krajowego w roku 1900 odnośnie do fundacyi ś. p. Stanisława hr. Skarbka opierała się nie mając od Wysokiego Sejmu dyrektywy bliższej — Sejm bowiem w ubiegłej sesyi nie mógł załatwić przedłożonego przez Komisyą budżetową sprawozdania — na wskazówkach, zawartych we wnioskach, kończących wspomniane sprawozdanie Komisyi budżetowej i na uwagach, sprawozdaniem tem objętych; z przedłożeń więc Wydziału krajowego dowiaduje się Komisya budżetowa, obok danych, dotyczących normalnego funkcyonowania fundacyi także o tem co w wykonaniu owych wskazówek przedsięwziętem i dokonanem zostało.

Obok dat statystycznych, dotyczących ewidencyi byłych wychowańców i wychowanek zakładu drohowyzkiego (z których daty o wychowańcach obejmują lata

od 1881 do końca 1900 roku, daty zaś o wychowankach wyzwolonych z kursu praktycznych zajęć kobiecych — lata od 1895 po koniec 1900 roku), kreśli sprawozdanie Wydziału krajowego obraz działalności jego w sprawie organizacyi personalu „nadzorczego“ w zakładzie drohowyskim, zmian w nauce rzemiosł i zamierzonej reorganizacyi tej nauki, dalej reorganizacyi kursu praktycznych zajęć kobiecych, wreszcie obraz całego szeregu prac i starań, mających na celu uporządkowanie majątkowych stosunków fundacyi, ustalenie odpowiedzialności Zarządu za straty przez fundacyę poniesione, poprawę i reformę gospodarstwa leśnego w dobrach, odzyskanie gruntów w Żabiu, uporządkowanie sprawy zamiany gruntów w Rypnem, wreszcie relacyą o szeregu drobniejszych spraw administracyjnych, która zamyka przedłożenie.

Wobec różnorodności tematów musi Komisya, przystępując do omówienia ich, rozdzielić je zasadniczo na dwa działy: sprawy zakładu drohowyzkiego, jako instytucyi wychowawczej, i sprawy majątkowe fundacyi, obejmujące w sobie także cały szereg spraw administracyjnej natury.

Omówienie to rozpoczyna Komisya od spraw zakładu drohowyzkiego, bo sądzi, że sprawy te, jako dotyczące wprost użyteczności fundacyi dla kraju, dla społeczeństwa jego, na pierwsze miejsce zasługują.

W myśl woli ś. p. fundatora miał być zakład dla społeczeństwa użytecznym przez 1. wychowanie sierót „na rzemieślników“ i „usposobienie ich do pożytecznych domowych zatrudnień“, a dalej 2 przez danie ubogim starcom obojej płci mieszkania, odzienia, pożywienia i odpowiedniej do ich sił pracy. Przez zajęcie się pierwszymi chciał twórca zakładu przysporzyć krajowi zastępu obywateli użytecznych; przez danie opieki i środków do życia drugim, pragnął zdjąć zeń ciężar utrzymywania już niemogących pracować jednostek.

Jeśli zapytamy, w jakiej mierze zakład zadania te spełnia, braknie nam, mimo przestudyowania sprawozdania Wydziału krajowego, materyału do odpowiedzi; nie dowiadujemy się zeń odpowiednich cyfr, ilu starców, a ilu wychowanków zakład w roku 1900 utrzymywał, w jakim stosunku stoi koszt osiągnięcia jednego celu, a drugiego. Nie znajdujemy nawet częściowej, — odnośnie do sierót — odpowiedzi w statystyce „ewidencya wychowańców i wychowanek“ nazwanej; bo obejmuje ona tylko wykaz „wyzwolonych“ wychowańców i wychowanek, jakkolwiek co do tych ostatnich pojęcie „wyzwolonych“ jest zdaje się dość obszernem, skoro obejmuje także wychowanki „wydalone“, „wyszłe za mąż“ i „adoptowane“, podczas gdy „ewidencya wychowanków“ nie zna wcale n. p. rubryki „wydalonych“.

Na brak tego materyału cyfrowego wskazuje Komisya budżetowa; nie pozwala on bowiem na wyrobienie sobie na podstawie przedłożenia Wydziału krajowego, opinii o najkardynalniejszej sprawie — o wzajemnym stosunku przestrzegania dwu celów zakładu i o jego użyteczności dla kraju.

Również nie może Komisya nie zaznaczyć, że podawanie tak zestawionej „ewidencyi“ jak ewidencya wychowanek zakładu, nie odpowiada celowi, nie daje bowiem żadnej podstawy do praktycznego wnioskowanie. Podobną wartość ma też dołączony do sprawozdanio „wykaz dat o byłych wychowańcach zakładu, zebranych na zjeździe ku uczczeniu 25-letniego jubileuszu otwarcia zakładu“; jest to bowiem tylko alfabetycznie ułożony spis 110 byłych wychowańców, nawet nieuporządkowany wedle zawodów, zatem zupełnie surowy, podający tylko obecne zajęcie zebranych.

Jeszcze najwięcej światła rzucającymi wykazami są 3 wykazy byłych wychowańców, którzy pracują w warstatach c. k. kolei państwowych we Lwowie, Stanisławowie i Krakowie — obejmujące razem 56 osób, podające płacę dzienną lub roczną, kwalifikacye ich uzdolnienia i prowadzenia się, dają bowiem wyobrażenie o tem, jaka jest dola wychowańców zakładu.

Komisya budżetowa sądzi, że wykazy te należy w przyszłości zastąpić racyonalnie ułożoną, wyczerpującą statystyką byłych wychowańców i wychowanek zakładu, albo też nie podawać ich wcale, jeśli ułożenie statystyki takiej jest niemożliwe, wykazy te bowiem takie, jakie są, nawet najlepsze z nich t. j. co do zajętych w warstatach kolejowych, zastąpi sucha cyfra sumaryczna, stwierdzająca, że 56 wychowańców zajętych jest w tych zakładach.

Dokładniejsze dane zawiera sprawozdanie o organizacyi dozoru nad wychowańcami. Komisya budżetowa stwierdza z zadowoleniem, że ważna ta sprawa została w ubiegłym roku o tyle pomyślnie dla prawidłowego rozwoju zakładu załatwioną, iż na żądanie Wydziału krajowego zmieniła Rada administracyjna nieodpo-

wiedniego ochmistrza i dozorców, a ustanawiając wyższe wynagrodzenia dla tych funkcyonaryuszów, stworzyła warunki pozyskania dla zakładu sił lepszych i odpowiedniejszych, które będą mogły sprostać ważnemu wychowawczemu zadaniu, jakie mają w organizacyi zakładu. Nie można jednak nie podnieść, iż fakt zmniejszenia — przy tej reformie przez Radę administracyjną fundacyi — liczby dozorców, usprawiedliwiony względami na fundusze, nie może być uznanym za trafne rozwiązanie sprawy. Stwierdzona tylekrotnie doniosłość sprawy ciągłego i odpowiedniego nadzoru nad wychowańcami i tylekrotnie uzasadniony zarzut zbyt małej liczby sił, do wykonywania go powołanych, kazałyby w tej sprawie nie szukać oszczędności kilkuset koron.

Przechodząc do sprawy organizacyi nauki rzemiosł, zaznaczyć trzeba z ubolewaniem fakt, że sprawa nauki rysunków technicznych, chwilowo przez obsadzenie posady asystenta technicznego kierownika warstatów siłą odpowiednią, pomyślnie załatwiona, znowu stanowi jedną z otwartych ran w organizacyi warstatów; siła owa bowiem opuściła już ową posadę. Komisya budżetowa nie może pominąć uwagi, że wymagania co do kwalifikacyi kandydatów na to stanowisko (ukończony Wydział budowy machin w c. k. Szkole politechnicznej i przynajmniej pierwszy egzamin państwowy) nie stoją w odpowiednim stosunku do wynagrodzenia, złączonego z tą posadą (1.200 kor., wikt i pomieszkanie), i że ta dysproporcya musi powodować ciągłą zmianę osób, zajmujących wspomnianą posadę, bo — jak długo stosunki pod tym względem się nie zmienią — posada taka będzie zawsze przejściowym dla ukończonych techników etapem, który opuszczą z chwilą złożenia drugiego egzaminu państwowego, otwierającego im możność zdobycia materyalnie korzystniejszego stanowiska. Szkodliwości takiego stanu rzeczy — wobec tego, iż chodzi o siłę nauczycielską — nie potrzeba dowodzić, a gdy Wydział krajowy z tego — jak to widoczna ze sprawozdania — zdaje sobie sprawę, przeto Komisya sądzi, że wolno jej poprzestać na życzeniu, by Wydział krajowy dołożył wszelkiego starania, by taki w prawidłowo zorganizowanej instytucyi anormalny stan rzeczy jak najrychlej był usunięty. Sprawa ta — podobnie jak cała kwestya reorganizacyi nauki rzemiosł i urządzenia warstatów w zakładzie Drohowyzkim — utyka o finansowe stosunki fundacyi. To też dojście do skutku nawiązanych już rokowań o reorganizacyą szkoły rzemiosł w ten sposób, iżby ona poddaną została pod ściślejszy nadzór kraju w zamian za pewne ofiary, jakieby kraj musiał ponieść dla ulżenia fundacyi w połączonych z tem kosztach, uważa Komisya budżetowa za nader pożądane, jeśli dokonanem będzie z zastrzeżeniem krajowi odpowiedniego wpływu na tę szkołę (a zwłaszcza na sprawę obsadzania sił nauczycielskich) i odpowiednich świadczeń ze strony fundacyi na cel przeprowadzenia tej myśli.

Rokowania dotychczasowe nie doprowadziły jeszcze do porozumienia w tej sprawie, a jednym z głównych powodów zwłoki — jak to zaznacza sprawozdanie Wydziału krajowego — był wzgląd na stan finansów krajowych, niedozwalający stosunkowo znacznego obciążenia budżetu funduszu krajowego na ten cel. Komisya budżetowa, zwracając ponownie uwagę na doniosłość przeprowadzenia tej koniecznej reorganizacyi, jeśli znaczne wydatki ponoszone przez fundacyą na naukę rzemiosł mają krajowi rzeczywiście przynieść korzyść, wyraża nadzieję, że Wydział krajowy w porozumieniu z krajową komisyą dla spraw przemysłowych znajdzie sposób przeprowadzenia tej rzeczy korzystnej dla kraju i fundacyi i że odpowiednie wnioski już w preliminarzu na rok 1902 Wysokiemu Sejmowi przedłoży.

Odnośnie do sprawy, omawianej już od paru lat w sprawozdaniach Wydziału krajowego i Komisyi budżetowej, sprawy wysyłania wychowańców zakładu drohowyzkiego po trzechletniej nauce rzemiosł w zakładzie na rok czwarty na praktykę do dzielnych w swym zawodzie majstrów, czy to we Lwowie czy to w innych większych miastach kraju, zaznacza Komisya, że wedle sprawozdania Wydziału krajowego sprawa ta dotąd nie posunęła się naprzód. W odpowiedzi na wezwanie Wydziału krajowego oznajmił kurator, iż dotycząca uchwała Rady administracyjnej z dnia 13. maja 1895 nie została jeszcze wprowadzoną w życie; postanowiono bowiem, „przetrzymywać“ — jak powiada sprawozdanie Wydziału krajowego — „chłopców w warstatach także przez rok czwarty, wskutek czego wydoskonalają się w rzemiośle, a zakład zyskuje na tem także, nie potrzebuje bowiem najmować do warstatów większej ilości czeladzi. W ten sposób czyni zakład zadość swemu zadaniu wychowania sierót na rzemieślników, nie staje zaś w sprzeczności z art. 12. ustęp 4. sta-

tutu organizacyjnego, ten bowiem mówi, że zakład może — ale nie musi — oddawać chłopców na czwarty rok nauki do majstrów w miastach".

Komisya budżetowa nie zapoznaje, że takie „przetrzymywanie" młodych wychowanków może być z powodu wyżej zaznaczonego korzystnem dla zakładu; pamięta jednak również, że tylokrotne wskazówki wprowadzenia zmiany w tem postępowaniu miały na celu i oku przeprowadzenie próby dla stwierdzenia pod odpowiednią kontrolą ze strony zakładu, czy dla wychowańców jego kształconych w warunkach niedozwalających im zetknąć się z życiem bezpośrednio, trzymających ich zdala od tych rozlicznych trudności i walk, które są udziałem każdego samoistnie pracującego rzemieślnika, muszącego się liczyć z warunkami produkcyi i współzawodnictwa, nie byłoby korzystnem odbycie takiej praktyki rocznej u majstrów po za zakładem, oczywiście u ludzi, dających rękojmię zarówno zawodowej dzielności, jak uczciwego rzetelnego postępowania.

Wychodząc z przekonania, że zetknięcie się młodych wychowanków z życiem, dokonane wśród opieki ze strony zakładu i pod kierownictwem majstrów, którychby zakład mógł wybrać, jest najodpowiedniejszem przejściem z atmosfery wychowawczej zakładu do życia, Komisya uważa za wskazane zalecić Wydziałowi krajowemu, by jak najgorliwiej starał się wpływać, iżby organa fundacyi zajęły się jak najrychlej wprowadzeniem w życie myśli omówionej, nie przestając przy tem opiekować się oddanymi do majstrów wychowankami Zakładu aż do ich wyzwolenia.

Tylko w ten sposób — sądzi Komisya — da się osiągnąć cel zamierzony przez ś. p. fundatora; wychowanie chłopców na uczciwych i rzetelnych rzemieślników samodzielnych. Że dziś tak nie jest, o tem chyba wymownie świadczy fakt, iż wychowańcy zakładu w tak znacznej liczbie zasilają zastępy robotników w warstatach kolejowych, gdzie przecież samodzielnie nie pracują ale stają się kółkami wielkiej maszyny, kierowanej obcą wolą.

Sprawozdanie Wydziału krajowego stwierdza, że w myśl uwag Komisyi budżetowej, zamieszczonych w jej zeszłorocznem sprawozdaniu, zajął się Wydział krajowy także gorliwie sprawą reorganizacyi praktycznego kursu zajęć kobiecych w celu ściślejszego niż dotąd przestrzegania zakreślonych zakładowi przez ś. p. fundatora zadań co do wychowania sierót dziewcząt.

Chodziło tu głównie o to, by punkt ciężkości tego kursu nie leżał — jak dotąd — w szwalni, nie był „fabryką dla zakładu" z ujmą nawet dla fizycznego zdrowia wychowanek, lecz by się stał szkołą, z którejby mogły wychodzić — jak tego chciał fundator — kucharki, praczki i gospodynie.

Uchwalony w dniu 15. maja 1900 przez Radę administracyjną fundacyi program nauki gospodarstwa domowego i program szczegółowy 4-klasowej szkoły gospodarstwa domowego został zatwierdzony przez Radę szkolną krajową reskryptem z 14. stycznia 1901 i w ten sposób jest nadzieja, że sprawa ta pomyślnie załatwioną zostanie.

Z kolei przejść nam wypada do omówienia spraw majątkowych fundacyi.

Od czasu wybudowania Zakładu drohowyskiego do dnia dzisiejszego, wydawał Zarząd fundacyi więcej, niż wynosił normalny dochód z fundacyjnego majątku, a mianowicie wydawano w ostatnich 15 latach przeciętnie o 20 000 zł. rocznie więcej, niż należałoby czynić, przestrzegając równowagi budżetowej. W skutek tego zmniejszył się nie tylko kapitał rezerwowy, na częściowe pokrycie niedoborów zużywany, ale też zapas drzewa w lasach dóbr Żabie, których drzewostany przedwcześnie nadmiernie i nieracyonalnie eksploatowano, byle uzyskać doraźnie większe dochody. Ta nieoględna finansowa gospodarka tak weszła w zwyczaj, że gdy dochód z dóbr wzrósł o kilkadziesiąt tysięcy zł. rocznie, nie starano się przy pomocy zwiększonego dochodu uregulować budżetu fundacyi, ale znowu wydawano na zakład więcej, niż pozwalały już zwiększone dochody.

Na dochody z fundacyi składają się przeważnie trzy rubryki: dochód z kapitałów fundacyjnych, czynsze dzierżawne i dochód z fundacyjnych lasów.

Dochód z kapitałów fundacyjnych nie da się powiększyć, bo wykluczoną jest każda inna ich lokacya, jak taka, która ma pupilarne bezpieczeństwo. Natomiast nie ulega wątpliwości, że dobra coraz większy dochód przynosić będą.

Należy uznać, że ciągła, trwała, gorliwa a konsekwentna praca ostatniej Rady administracyjnej nie pozostała bez skutku. Folwarki są już przeważnie w rękach dobrych rolników, którzy zaprowadzają racyonalne gospodarstwo i tym sposobem podnieśli znacznie rentowność dzierżawionych przedmiotów. Fundacya odbudowała znisz-

czone stare budynki, a przeto coraz mniej na ten cel wydawać będzie. Już do roku 1902 na wydzierżawieniu łąk w kluczu drohowyskim i karczem ma administracya dóbr zapewnioną nadwyżkę w kwocie 5.000 koron nad czynsz dotychczasowy, a od roku 1903 rozpocznie się nowy okres dzierżawny; ostatnie dzierżawy folwarków kończą się bowiem:

w majętności	Brzozdowce	z dniem	24.	czerwca	1910
„	Drohowyże	„	24.	„	1910
„	Opary	„	24.	„	1907
„	Słońsko	„	24	„	1906
„	Ostałowice	„	24.	„	1903
„	Rożniatów	„	31.	maja	1903
„	Dula	„	31.	„	1906
„	Żydaczów	„	31.	„	1904;

a gdy każda z tych dzierżaw powinna w przyszłości dawać większy dochód już w skutek naturalnego wzrostu rentowności, wynikającego z obecnego dobrego, inwestycyjnego gospodarstwa, przeto dochody z czynszów dzierżawnych będą się prawdopodobnie zwiększać z każdym rokiem, a powinny przynieść w przyszłem dziesięcioleciu conajmniej o 20.000 kor. rocznie więcej, niż w roku bieżącym. Rozchodzi się tylko o to, czy ten wzrost dochodu z dzierżaw nie będzie zrównoważony przez ubytek dochodów z lasów fundacyjnych. Co do tego rzecz ma się tak: W Żabiu wyrąbano w ubiegłych latach ze względów gospodarczych i ekonomicznych więcej drzewa, niżby w normalnych warunkach rąbać należało, a gotówki, uzyskanej za nadmiar drzewa, nie przyłączono do kapitału zarodowego, lecz wydawano ją na Zakład drohowyzki. W skutek tego, według wszelkiego prawdopodobieństwa, będą dochody z lasów żabiowskich w następnem dziesięcioleciu mniejsze. Mimo to nie powinna cyfra ogólna normalnego dochodu z lasów fundacyjnych uledz poważnemu obniżeniu, albowiem w dobrach Smorze i Klimiec są jeszcze wielkie zapasy drzewa bukowego, którego nie można było dawniej eksploatować dla braku odpowiednich dróg. Teraz poprawiły się stosunki komunikacyjne, a popyt za buczyną o tyle się ożywił, że już w roku bieżącym sprzedać będzie można lasy bukowe, jeszcze siekierą nietknięte, a oprócz zamierzonej sprzedaży buczyny w Smorzu i Klimcu, wynagrodzą ubytek części dochodu z Żabiego, ceny drzewa, obecnie w każdym niemal rewirze wyższe. Już nawet w Żabiu ofiarowano — od roku 1902 począwszy — cenę o 25% wyższą od dotychczasowej; jest więc uzasadniona nadzieja ciągłego, chociaż powolnego, wzrostu dochodów fundacyi w przyszłości i chodzi tylko o to, ażeby Zakład fundacyi umiał stosować wydatki do dochodów, co jest jego obowiązkiem, a czego dotąd nie czynił.

Liczne dzierżawy, rozległe posiadłości, nieuporządkowane stosunki posiadania i własności — i w ogóle cały skomplikowany aparat administracyjny fundacyi — sprawiają, że syndykat fundacyi jest jednym z najważniejszych działów zarządu.

Zmiana, jaka nastąpiła w tym dziale od roku 1898, odbija się korzystnie na toku spraw fundacyjnych i na wyniku działalności Rady administracyjnej.

Obejmując w dniu 1. lipca 1898 zastępstwo fundacyi, zastał syndyk sprawy w ogólnym zastoju, a gdy je w ruch wprowadził, miał równocześnie zwyż 300 spraw prawnych w toku.

Ze szczególnem uznaniem podnieść należy rozpoczęcie akcyi w sprawie rewindykacyi gruntów fundacyjnych w Żabiu. Znaczną ich część odzyskano już — bo 1.147 na 2.109 spornych morgów — i uporządkowano zarazem stan posiadania i własności; a spodziewać się należy, że ta umiejętnie podjęta i energicznie prowadzona akcya tak samo do końca doprowadzoną będzie.

Trudności, na jakie napotyka sprawa zamiany gruntów w Rypnem, powstały w skutek widocznego zaniedbania w czasie dokonania tych zamian, t. j. w roku 1887 i w latach następnych. Obecnie jest sytuacya bardzo niełatwą, zwłaszcza, że — jak syndykat poinformowano — oryginalne kontrakty o zamianę gruntów naftowych, zawarte z gminą Rypne, zaginęły w Wydziale powiatowym w Dolinie. Uporządkowanie tej zawikłanej sprawy wymaga dłuższego czasu i znacznego nakładu pracy.

Wydobycie na jaw spraw dawnych, spoczywających od wielu lat w zapomnieniu, jest dowodem, iż w Zarządzie fundacyi, a w szczególności w jej syndykacie i sekretaryacie powiał duch nowy.

Sprawa odpowiedzialności Zarządu fundacyi za straty, poniesione w skutek zaniedbania we właściwym czasie kroków w celu ściągnięcia kilku pretensyi, jest w sprawozdaniu Wydziału krajowego szczegółowo omówioną. Jest niewątpliwą zasługą

Rady administracyjnej, że rzecz tę zwróciła na drogę polubowną, zapewniającą obu stronom jej obywatelskie, na zasadzie słuszności oparte załatwienie.

Także rachunek zaległości wykazuje wpływ czujnego i czynnego syndykatu.

W zamknięciu rachunków z roku 1899 znajduje się suma zaległości, czyli — językiem buchhalteryi fundacyjnej mówiąc — czynnych należytości, w kwocie 58.991 zł. 74 ct. Na sumę tę składają się następujące kategorye:

1. Lokatorowie gmachu teatralnego — reszta czynszu z czasów własnej administracyi (1895 i wstecz)		2.375 zł.	35 ct.
2. Dawne zaległości czynszowe u dzierżawców, które przy objęciu syndykatu w dniu 1. lipca 1898 groziły przedawnieniem — z lat po koniec r. 1895		3.805 „	03 „
3. Bieżące zaległości u dzierżawców dóbr . . .		19.361 „	10 „
4. Bieżące zaległości u dzierżawców innych objektów (młynów, tartaków, łąk), u kupców drzewa i t. p		6.267 „	27 „
5. Kurator H. hr. Skarbek z tytułu odpowiedzialności za dług Władysława Bayera		5.091 „	99 „
6. W rachunku przenośnym:			
a) kaucye przez fundacyę złożone . . .	254 zł.		
b) zaliczki u urzędników	1.537 „	1.791 „	— „
7. Dzierżawcy dóbr z tytułu pożyczek, udzielanych im przez Radę administr. i rozłożonych na raty zaległości czynszowych w latach klęsk elementarnych		20.300 „	— „
razem . . .		58.999 zł.	74 ct.

podczas kiedy zaległości te w lipcu 1898 jeszcze przeszło 100.000 zł. wynosiły.

To zmniejszenie się zaległości nastąpiło wprawdzie tak wskutek realizacyi i spłat, jakoteż odpisywania stanowczo nieściągalnych pretensyi, ale chociaż fundacya tylko z pierwszego sposobu zmniejszenia zaległości materyalny pożytek ma, to i drugi nie jest bez korzyści, bo przynajmniej ład wprowadza w administracyę i chroni Zarząd od szkodliwych złudzeń.

Przez to nie chce Komisya budżetowa wcale zachęcać powołanych czynników do zbytniej pochopności w odpisywaniu zaległości, owszem zaleca jak największą energię w ściąganiu zaległych należytości, gdzie to tylko możliwe i ma nadzieję, że w ten sposób zdoła fundacya odzyskać jeszcze znaczną część wyżej wskazanej kwoty zaległej.

A teraz jeszcze jeden szczegół.

Buchhalterya fundacyi jest niestety tak niesłychanie bałamutną, że uniemożliwia jasny pogląd na stan fundacyi tak dalece, iż w całym personalu administracyi fundacyjnej niema ani jednej osoby, któraby bez trudności mogła się rozeznać w zestawieniu budżetu i zamknięcia rachunkowego.

Wobec tego wszelka reforma administracyi fundacyjnej powinna się rozpocząć od zmiany rachunkowości; bo jasne rachunki są nieodzownym warunkiem jasnego sądu o stanie fundacyi i ewentualnej potrzebie jej poprawy.

Omówiwszy w ten sposób sprawy objęte przedłożeniem Wydziału krajowego, przedstawiwszy je przynajmniej w treściwym zarysie Wysokiemu Sejmowi, poczuwa się Komisya budżetowa do obowiązku podniesienia widocznych warunków energii w pracy obecnego zarządu około uporządkowania gospodarstwa fundacyjnego i usunięcia śladów dawnego nieładu lub dawnych zaniedbań w zarządzie fundacyą, a w tem niewątpliwie nie mała zasługa poprzednich sprawozdań sejmowych, których fachowe wskazówki w niejednym kierunku dały inicyatywę do poprawy.

Postęp ku lepszemu w zarządzie majątku fundacyi jest widocznym, usiłowania w celu sprowadzenia w organizacyi Zakładu drohowyskiego nie podobna nie uznać, do osiągnięcia celu tego jednak jeszcze daleko, staje tu bowiem przed powołanymi czynnikami do rozwiązania zadanie wcale nie łatwe, o którem już kilkakrotnie nadmieniono, to jest pogodzenie środków, jakimi fundacya rozporządza z wymaganiami, jakie społeczeństwo do zakładu stawia, wymaganiami niewątpliwie wyższemi, niż je sobie śp. Fundator mógł wyobrażać.

Pogodzenie tych dwu rzeczy nie łatwe ale konieczne, bo jak już wyżej zaznaczyła Komisya, bez radykalnej acz gruntownie rozważonej zmiany sposobu finansowej gospodarki, grozi Fundacyi stopniowe wyczerpanie zasobów. Na rozchody fundacyi składają się oprócz bieżących wydatków administracyjnych spłaty, jakie są

potrzebne celem zwrotu pożyczek zaciąganych dotąd w funduszu zarodowym na pokrycie niedoborów dawniejszych lat.

Komisya sądzi, że gdyby nawet na razie nie można doprowadzić do takiej równowagi budżetowej, ażeby tak bieżące wydatki administracyjne pokrywano, jakoteż sam dług wiszący spłacano, to już minimum koniecznego żądania jest, ażeby przynajmniej bieżące wydatki administracyjne zastosowywano do bieżących dochodów.

Zmiana taka nie jest możliwą bez przystosowania potrzeb zakładu drohowyskiego do zwykłych normalnych dochodów fundacyi. Przystosowanie to winno zdaniem Komisyi budżetowej następować nie kosztem wychowawczego zadania tego zakładu, ale raczej kosztem jego dobroczynnych celów, zatem nie kosztem oddziału dla sierót w zakładzie, ale drogą stopniowego zmniejszenia oddziału dla starców. Komisya sądzi, że skoro fundacya nie ma dość środków na wypełnianie obu celów równomiernie, to dla kraju i społeczeństwa jest ważniejszym i donioślejszym zakład wychowawczy w Drohowyżu niż zakład dobroczynny, że myśl o przyszłości społeczeństwa jest pierwszym obowiązkiem, wobec którego opieka nad starcami, przedstawiającymi przeszłość, ustąpić winna. Stopniowe, bez nagłych wstrząśnień dokonywane zmniejszenie liczby prebendaryuszy, choćby tylko w miarę ich ubywania dokonywane, doprowadzić by mogło do uzyskania znacznej ulgi w wydatkach zakładu. Stopniowe zmniejszanie oddziału starców byłoby też i pod względem wychowawczym korzystnem, nie należy bowiem zapominać, że towarzystwo prebendaryuszy nie jest dla młodzieży pożądanem, co więcej, że obcowanie tych czynników jest dla żywiołu młodszego — jak wykazały doświadczenia w Drohowyżu — nawet demoralizującem. Komisya sądzi tedy, że rzeczą powołanych do tego czynników, a przedewszystkiem Wydziału krajowego będzie sprawę gruntownego uzdrowienia finansowej gospodarki tak, iżby wydatki jej były w zgodzie z jej dochodami, wziąć jak najrychlej pod rozwagę, a koniecznem i najbliższem zadaniem jest osiągnięcie co najmniej takiej równowagi w budżecie fundacyi, by dochody jej bieżące pokrywały bieżące wydatki, chociażby na razie z pominięciem zwrotu pożyczek, zaciągniętych dotąd w funduszu zarodowym. Wobec tego przedstawia Komisya budżetowa Wysokiemu Sejmowi następujące wnioski:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie fundacyi Skarbkowskiej za rok 1900.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wziął pod rozwagę sprawę przywrócenia równowagi w budżecie fundacyjnym, a w każdym razie użył swego wpływu w tym kierunku, iżby bieżące wydatki fundacyi zastosować do jej bieżących dochodów na razie bez uwzględnienia spłaty długów zaciągniętych dotąd w funduszu zarodowym.

Za przewodniczącego:
Badeni w. r.

Sprawozdawca:
Dr. Loewenstein w. r.